

Szymańska, Teresa Grażyna

Wypadki z udziałem dzieci - przyczyny i zapobieganie

Obyczaje 18-19, 47-50

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WYPADKI Z UDZIAŁEM DZIECI

- przyczyny i zapobieganie

■ Teresa Grażyna Szymańska

OPARZENIA, upadki z wysokości, groźne zatrucia, to tylko niektóre przykłady wypadków, którym rocznie ulega około miliona dzieci. Do większości z nich dochodzi niestety w domu lub jego pobliżu.

Wypadki na ogół nie są przypadkowe. Specjaliści od spraw bezpieczeństwa stoją na stanowisku, że prawdziwe wypadki nie zdarzają się wcale lub zdarzają się niezmiernie rzadko. Ich zdaniem, większość tzw. „nieszczęśliwych wypadków” nie powinna się w ogóle wydarzyć. Jeżeli nawet nie można zapobiec wypadkowi, to bardzo często możliwe jest uniknięcie jego konsekwencji.

Aby zaistniał wypadek, którego następstwem są urazy, musi wystąpić kilka czynników: niebezpieczny przedmiot lub substancja, potencjalna ofiara oraz często czynniki zewnętrzne np. brak zabezpieczającej barierki na schodach w domu, w którym jest małe dziecko. W wypadkach, których ofiarami są dzieci, często mamy do czynienia z dodatkowym czynnikiem, który zwiększa ryzyko występowania urazów. Ten czynnik to niestety brak czujności ze strony osób dorosłych.

Zagrożenia czyhają na dzieci w każdym wieku, nawet na małe niemowlęta, które dopiero zaczynają przewracać się z pleców na brzuch lub sięgać rączką po jakies przedmioty. W momencie kiedy dziecko zaczyna raczkować lub poruszać się w chodziku (choć obecnie nie zaleca się już jego stosowania, ponieważ okazało się, że co roku jest przyczyną tysięcy kontuzji wymagających opieki medycznej) musimy otoczyć je szczególną uwagą i troską. Dziecko w tym wieku wiele już potrafi, ale nie umie przewidywać konsekwencji swoich czynów, dlatego narażone jest na wiele niebezpieczeństw.

Dla samodzielnie poruszającego się dziecka dom staje się miejscem, w którym znajduje się wiele ciekawych i wartych poznania rzeczy. Wszystkie odkrycia mogą być zarówno interesujące i bardzo niebezpieczne. Dlatego, aby zmniejszyć ryzyko wypadku, należy przede wszystkim zachować czujność i nie pozostawiać dziecka samego. Należy usunąć wszystkie niebezpieczne przedmioty i substancje znajdujące się w jego zasięgu. Należy wpajać dziecku, by omijało z daleka gniazdko, gorące piecy



oraz inne źródła niebezpieczeństw w domu i poza nim.

Małe dziecko ze względu na niedojrzałość psychiczną i brak umiejętności przewidywania konsekwencji własnych czynów, nie ponosi odpowiedzialności za swoje bezpieczeństwo. O jakości zdrowia i życia dziecka często decyduje nasze zachowanie i postępowanie. W tym celu warto zmienić swoje nawyki i przyzwyczajenia. Zwracajmy uwagę na swoje pociechy, zwłaszcza, gdy są bardzo aktywne i nie jesteśmy w stanie przewidzieć ich zachowania, a ryzyko nieszczęścia zmniejszymy do minimum. Używając środków czystości, urządzeń elektrycznych, leków lub niebezpiecznych narzędzi zachowajmy szczególną ostrożność i nie pozostawiamy ich w zasięgu ręki dziecka. Są momenty w naszym życiu, kiedy coś nas bardzo zdenerwuje lub po prostu źle się czujemy. Zachowajmy wówczas podwójną czujność, gdyż właśnie w takich chwilach najczęściej zapominamy odłożyć na miejsce nóż, odsunąć szklankę z gorącą herbatą lub schować właśnie przed chwilą zażywany lek. Nigdy nie zostawiamy małego dziecka samego w pokoju, domu, ogrodzie czy na placu zabaw. Maluch, a nawet kilkulatek, może w czasie naszej nieobecności zrzucić na siebie ciężki przedmiot lub podbiec pod huśtawkę w nieodpowiednim momencie i nieszczęście gotowe. Wybierajmy dla dziecka jak najbezpieczniejsze ubrania. Zwróćmy uwagę na skarpetki, w których

fot. LPS



spaceruje po domu, aby nie miały śliskich spódów. Niech dziecko nigdy nie biega w rozwiązanych sznurowadłach. Aby nauczyć dziecko zasad bezpieczeństwa, sami musimy być wzorem bezpiecznego zachowania i musimy wprowadzać te zasady w życie. Nie możemy oczekiwać od dziecka, że w samochodzie będzie spokojne w trakcie przypinania mu pasów, jeśli widzi, że rodzice jeżdżą bez nich. To samo tyczy się przechodzenia na czerwonym świetle. Dzieci w wieku wczesnoszkolnym często stają się ofiarami wypadków przebiegając jeźdźnię właśnie na czerwonym świetle lub w miejscu niedozwolonym. Kilkulatnie dziecko palących rodziców chętnie sięgnie po papierosa zostawionego nieopatrznie w dostępnym miejscu.

Aby uchronić dziecko przed niebezpieczeństwem, dokonajmy stosownie do jego wieku zmian w mieszkaniu, kuchni, łazience i na podwórku. Wszędzie tam może dojść do niepotrzebnych wypadków.

Potencjalnym źródłem wielu zagrożeń czyhających na dziecko w domu są okna. Należy je zabezpieczyć w taki sposób, aby dziecko nie mogło się przez nie wydostać. Nigdy nie ustawiamy pod oknem mebli, na które mogłoby się wspiąć. Gniazdko elektryczne zabezpieczmy specjalnymi zatyczkami, aby uniknąć porażenia prądem. Przewody elektryczne przeciągnijmy za meblami, aby dziecko ich nie ciągnęło i nie brało do ust. Jeżeli mamy w domu drzwi z szybą, naklejmy na nią kalkomanie, aby złagodzić konsekwencje niebezpiecznej kolizji z szybą. Jeżeli w naszym domu są kominki czy piece, zabezpieczmy

je przed dzieckiem, by nie poparzyło sobie rączek, nie podpałiło sobie ubranka lub nie wyciągnęło płomienia na środek pokoju. Rośliny doniczkowe umieszczajmy w takich miejscach, które są dla dziecka trudno dostępne. Nie pozwólmy bawić się dziecku ziemią z kwiatów i dotykać liści. Niektóre rośliny doniczkowe są trujące. Zwróćmy też uwagę na zwisające łądygi, aby dziecko, pociągając je, nie zrzuciło ich sobie lub komuś na głowę. Na szczycie i u podnóża wszystkich schodów wewnątrz domu zamocujmy barierki. Uchronią one dziecko przed upadkiem. Najlepiej nie zakładajmy na stół długich obrusów, aby wraz z nim dziecko nie ściągnęło sobie na głowę szklanki z gorącą herbatą lub wazonu z kwiatami. Zwróćmy też uwagę na liczne znajdujące się w domu niebezpieczne przedmioty typu: nożyczki, igły, guziki, agrafki, koraliki, biżuterię i wiele innych, którymi dziecko może się skaleczyć lub zadławić (zadławienia stanowią aż 63% wszystkich wypadków wśród dzieci). Chowajmy je przed dziećmi i nie pozwalajmy się nimi bawić. Oczywiście starsze dzieci mogą już korzystać z niektórych rzeczy np. z przeznaczonych dla nich nożyczek, ale wówczas bądźmy czujni i obserwujmy ich pracę.

Kuchnia to bardzo interesujące miejsce dla dzieci w różnym wieku. Można tu odkryć wiele interesujących rzeczy, ale jest to też jedno z najbardziej niebezpiecznych miejsc w domu. Dlatego, aby dziecko było w kuchni bezpieczne, dokonajmy w niej kilka zmian.

- Wszystkie szafki, w których przechowujemy porcelanę, szklane przedmioty, ostre narzędzia, maszynkę do mięsa, otwieracze do puszek, lekarstwa, niebezpieczne dla dzieci produkty spożywcze, takie jak: orzechy, którymi dziecko może się zadławić, zamknijmy na specjalne zasuwki, których samo nie otworzy.

- Gotując, pamiętajmy, aby odwracać rączki garnków czy patelni w kierunku ściany. Wówczas dziecko ich nie dotknie i nie poparzy się ani nie ściągnie garnka z pieca czy kuchenki gazowej.

- Unikniemy groźnych poparzeń dzieci, jeżeli nie będziemy ich sadzać w pobliżu elektrycznych czy gazowych kuchenek. Dziecko nie wykorzysta momentu naszej nieuwagi i nie włoży rączki do gotującej się zupy.

- Pamiętajmy, aby szczelnie zamykać pojemnik na śmieci. Dzieci, zwłaszcza te mniejsze, uwielbiają w nich grzebać, przy czym narażają się na niebezpieczeństwo połknięcia zepsutego jedzenia czy skaleczenia się potłuczonym szkłem.

Łazienka, tak samo jak kuchnia, w oczach małego dziecka kryje w sobie wiele tajemnic. Niekontrolowane przez

osoby dorosłe odkrycia mogą być źródłem wielu niebezpieczeństw, dlatego i tu musimy zachować wszelkie środki ostrożności. Wszystkie środki czyszczące, proszki do prania, a w szczególności mlecza, proszki i płyny do czyszczenia i dezynfekcji muszli klozetowej i innych urządzeń sanitarnych, a także preparaty do udrażniania rur kanalizacyjnych (np. granulki „kreta”) przechowujemy w zamkniętych szafkach lub innych miejscach niedostępnych dla dzieci. Zdarzają się przypadki połknięcia przez dziecko środka dezynfekującego, co może spowodować poważne zatrucie. Nie pozostawiamy włączonej suszarki, lokówki czy golarki. Dziecko może zostać porażone prądem, gdy np. zanurzy któreś z tych urządzeń w wodzie. Dla uniknięcia niebezpieczeństwa chowamy urządzenie elektryczne zaraz po tym, jak skończymy z niego korzystać. Nigdy też nie korzystamy z suszarki w łazience, gdy akurat dziecko się kąpie. Nie zostawiamy kąpiącego się dziecka samego bez opieki nawet na parę chwil. Przestrzegamy tej zasady zwłaszcza, gdy nasze dziecko ma mniej niż pięć lat. Pamiętajmy też, aby zawsze zamykać sedes. Dzieci często wkładają tam rączki, co jest bardzo niehigieniczne i grozi zakażeniem różnymi groźnymi dla zdrowia bakteriami. Poza tym dziecko może się przechylić i wpaść głową do wody.

Podwórko i ogród, choć w mniejszym stopniu niż dom, także niosą wiele niebezpieczeństw. Jednak, jeżeli zachowamy pewne środki ostrożności, wielu wypadkom możemy zapobiec.

- Nigdy nie zostawiamy małego dziecka samego na podwórzu. Nawet maleństwo śpiące w wózku może się przebudzić i wpaść przy próbie podnoszenia.

- Nie kosimy trawy w ogrodzie, jeśli w pobliżu bawi się nasze dziecko. Nawet na bardzo równym podłożu może znaleźć się kamyk, który w trakcie koszenia odskoczy i skaleczy dziecko.

- Jeśli mamy piaskownicę, zakrywamy ją, kiedy dziecko w niej się nie bawi. W odkrytych piaskownicach zwierzęta zostawiają swoje odchody, często zakażone bakteriami, a wiatr gromadzi różne śmieci.

- Ogrodowe huśtawki powinny być stabilne, mocno przytwierdzone do podłoża, aby nie przewróciły się na dziecko, co mogłoby spowodować ciężkie obrażenia lub złamania kończyn.

- Jeżeli mamy w ogrodzie oczko wodne, uważamy, aby dziecko samo się do niego nie zbliżało. Chwila nieuwagi i niebezpieczeństwo gotowe. Dostęp do wody zabezpieczamy siatką lub płótkiem, przez które dziecko samo nie przejdzie.

Szczególną troską obejmijmy dzieci w trakcie zdarzeń niecodziennych. Dzieci

ulegają bardzo często wypadkom podczas przeprowadzek, remontów, czy też świątecznego sprzątnięcia w domu. Jesteśmy wówczas tak zaaferowani sytuacją, że zapominamy o dzieciach, które, pozbawione należytej opieki, mają łatwiejszy dostęp do środków chemicznych, różnych niebezpiecznych narzędzi, itp.

Bardzo niebezpieczny jest też okres letnich i zimowych wakacji. Dużo wolnego czasu, pęd do przygód, brak dostatecznej opieki ze strony dorosłych, sprawiają, że dzieciom zdarzają się wypadki, które często są przyczyną trwałych urazów, a nawet zgonów. Należą do nich wypadki komunikacyjne, utonięcia, skoki do wody na główkę lub jazda na łyżwach po cienkim lodzie, upadki z wysokości (z dachów, drzewa, konia). Wyjeżdżając na wakacje należy pamiętać o zaleconych szczepieniach (np. przeciw tężcowi, zapaleniu wątroby czy kleszczom), aby w razie wypadku lub zdarzenia zaoszczędzić dziecku dodatkowego bólu i cierpienia.

Oprócz wyżej opisanych zagrożeń, które mogą być przyczyną wypadków u dzieci, chciałabym jeszcze wymienić kilka sytuacji, w których my dorośli, przez swoją beczność i brak wyobraźni, narażamy nasze dziecko na mniejsze lub większe niebezpieczeństwa.

Zwierzęta domowe, takie jak pies czy kot, przynoszą człowiekowi, a zwłaszcza dzieciom, wiele radości. Dają się pogłaskać, przytulić, można się z nimi bawić. Jednak te pupile domowe mogą być źródłem niemałego ryzyka. Dlatego rolą dorosłych, pomimo zaufania do zwierzęcia, jest niedopuszczenie do sytuacji, w której dziecko, drażniąc się z psem, może zostać ugryzione, a nawet zagryzione. Milutki dotąd kotek może tak dotkliwie podrapać dziecko, że pozostawi na jego ciele dotkliwe blizny. Pamiętajmy przy tym o chorobie „kocięgo pazura”. Kupując dziecku psa czy kota, bądźmy bardzo ostrożni i nie ufajmy zwierzętom nawet najbardziej łagodnym.

Piaskownica, jako miejsce przeznaczone do zabawy dla dzieci, często staje się źródłem zakażeń (np. toksakarozą). Pozwalając dziecku na zabawę w publicznej piaskownicy, zwracajmy szczególną uwagę, aby nie brało niczego do buzi, a po skończonej zabawie dokładnie oczyśćmy mu ręce np. nawilżonymi chusteczkami dla niemowląt.

Zabawki są fundamentalną częścią życia każdego dziecka. Jeżeli jednak nie są odpowiednio dostosowane do wieku i możliwości dziecka, mogą stanowić poważne zagrożenie. Dlatego, kupując dziecku zabawki, gry, puzzle, klocki, przyjrzyjmy się uważnie, czy są odpowiednie dla naszego dziecka nie tylko pod względem

rozwojowym, ale także bezpieczeństwa. Kupując małemu dziecku klocki, które bardzo nam się podobają są kolorowe, wykonane z dobrego surowca, nie zapominajmy, że powinny mieć odpowiednią wielkość. Zbyt małymi klockami dziecko może się zadławić. Zbyt duży i ciężki rower może natomiast doprowadzić do uszkodzenia kręgosłupa.

Jazda samochodem będzie bardziej bezpieczna, jeżeli będziemy przestrzegali naczelnej zasady, jaką jest zapinanie pasów bezpieczeństwa. Dziecko powinno podróżować tylko w odpowiednim dla jego wzrostu i wagi foteliku, który jest prawidłowo zainstalowany i przymocowany jednym z pasów. Niestety, zdarzają się przypadki, gdy rodzice nie umieszczają swoich dzieci w foteliku, a co gorsza, chcąc dziecku zrobić „przyjemność”, wybierają się z nim na przejażdżki, sadzając je za kierownicą. Taka przejażdżka może źle się skończyć nie tylko dla „wspaniałomyślnego” rodzica, ale przede wszystkim dla dziecka.

Prace w gospodarstwie rolnym, które wykonują już kilku- i nastoletnie dzieci, są także przyczyną wielu wypadków. Nie pozwalamy dzieciom obsługiwać maszyn rolniczych ani przebywać w czasie jazdy na przyczepie. Zabezpieczmy wszystkie otwory zrzutowe w podłogach strychów i poddaszy, naprawmy drabiny i balustrady ochronne schodów. Gospodarstwo rolne nigdy nie będzie bezpieczne dla dzieci. Nie angażujmy dziecka do prac, które nie są dla niego odpowiednie pod względem bezpieczeństwa, a unikniemy wielu nieszczęść i tragedii.

Zwichnięcie stawu łokciowego lub jego rozciągnięcie nazywane było kiedyś „łokciem opiekunki”. Taki stan występuje u dzieci poniżej czwartego roku życia. Do zwichnięcia stawu łokciowego dochodzi najczęściej wtedy, gdy dziecko ciągnie się za rękę. Rozciągnięcie stawu powoduje silny ból i unieruchomienie przedramienia. Dlatego nigdy nie ciągnijmy, nie podnosimy i nie huśtajmy dzieci za rękę lub rękę, dla zabawy czy w złości, a unikniemy poważnych urazów.

Małe dzieci zafascynowane poznaniem świata są najbardziej podatne na wypadki. Naszym zadaniem jako rodziców jest zminimalizowanie sytuacji, w których dziecko narażone jest na uraz. Jeżeli już stworzyliśmy dziecku bezpieczne otoczenie, możemy również nauczyć je, co jest bezpieczne, a co nie. Raz wpojone zasady bezpiecznego zachowania, zaowocują w całym życiu.

• Używając ostrych narzędzi, jak nożyczki czy igła, uczmy dziecko, że jeżeli ukłuje sobie ostrzem palec wówczas poczuje ból. Mówmy mu, że jest to „be”.

Uklujmy swój palec, powiedzmy „aua” i szybko wycofajmy rękę. Dziecko z czasem zakoduje, że jest to dla niego niebezpieczny przedmiot. Oczywiście starsze dzieci mogą posługiwać się tymi przedmiotami. Najpierw w obecności starszych, a potem już samodzielnie.

• Gorące urządzenia czy napoje mogą być przyczyną poważnych poparzeń. Uczmy dziecko, aby nie dotykało gorących piecyków, kaloryferów, kubków z gorącą herbatą. Powtarzajmy, że jest to gorące do czasu, kiedy będzie starsze i samo będzie wiedziało, że nie należy tego dotykać. Zanim dorośnie do wieku, gdy samo będzie mogło nosić gorące kubki, uczmy je jak robić to w bezpieczny sposób.

• Urządzenia elektryczne przyciągają uwagę dzieci. Oprócz wszystkich zabezpieczeń należy także upominać dziecko, aby nie ciągnęło kabli, nie wkładało paluszków, ołówków lub patyczków do gniazdek elektrycznych, gdyż prąd może zrobić mu krzywdę.

• Aby uniknąć zatrucia różnymi substancjami, powtarzajmy dziecku w trakcie używania środków czystości, że są to płyny i proszki do czyszczenia, że nie wolno ich brać do buzi, a tym bardziej pić. Ostrzegajmy dziecko, aby samo nie brało i nie połykało żadnych tabletek. Nie dopuszczajmy do sytuacji, w których po uroczystości rodzinnej dziecko dopija z kieliszków resztki alkoholu. Uczulajmy dziecko, aby nie brało do ust substancji i środków nie wiadomego działania i pochodzenia. Będzie to dlań pierwsza lekcja profilaktyki uzależnień, która w przyszłości zaowocuje tym, że dziecko nie zatruje się szkodliwymi roślinami, jak też nie przyjmie od nieznanego narkotyku podanego w formie cukierka.

• Dzieci uwielbiają się wspinać i patrzeć na świat z wyższej perspektywy. Wiedzą, że przedmioty wysoko ukryte są ciekawe, chociaż niebezpieczne lub niedostępne. Zabraniajmy dziecku wspinania się po meblach, aby przypadkiem nie zrzuciło na siebie ciężkiego przedmiotu.

Pamiętajmy przy tym, że umiejętnie wprowadzone zakazy nie rujną naszym pociechom dzieciństwa i nie czynią je nieszczęśliwymi, a wręcz przeciwnie – porządkują im świat.

Dziecko z pewnością nauczy się zasad bezpieczeństwa, jeżeli wszyscy domownicy będą ich przestrzegali. Chociaż nikt z nas nie ma oczu dookoła głowy, bądźmy jednak czujni i odpowiedzialni, a zapobiegniemy, jeśli nie wszystkim, to z pewnością wielu wypadkom.

Jeśli dokonamy zmian w otoczeniu, aby stało się przyjazne dziecku, sprawimy, że nasze dzieci poczują się bezpieczne. A oto nam przecież chodzi. ■